



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 21 listopada 1929.

Nr. 40

## Czy warto o tem mówić!

Zbytecznem jest mówić, że ciężkie są czasy dla rolnictwa w dzisiejszej dobie, gdyż niema już dziś takiego, któremu byłoby dobrze. Ale czy dlatego, że niezmiernie trudno żyć, mamy opuścić ręce? Pamiętajmy o tem, że człowiek nie rodzi się poto, ażeby zażywać wiecznej szczęśliwości, gdyż w tem życiu tego się nie doczekamy, zatem pozostaje trud ciężki i walka o byt jako dwa nieodłączne towarzysze doli ludzkiej. Każda walka wymaga wyćwiczenia i pewnej broni, która ułatwia zwycięstwo i daje prawo do miana poważnego przeciwnika. Dla rolnika taką bronią jest wiedza fachowa, za pomocą której on z pełną świadomością przystępuje do działań i potrafi na własną korzyść zużyć wszystkie przyczyny i środki. Zdobywamy ten pancerz, który zwiemy oświatą, za pomocą szeregu najrozmaitszych dróg. Najprostszą drogą jest Szkoła Rolnicza, ale niepodobna zapędzić do niej samodzielnych starszych i starych gospodarzy, którzy już dziś muszą staczać walkę o byt dla siebie i swoich najbliższych na własnym zagonie. Czyż przez to skazani oni są na zagładę bezapelacyjnie?! Nie, i po stokroć nie! Wystarczy tylko chcieć, a o wiele łatwiej ciężar kłopotów na swych barkach podźwignąć będą mogli! Rzućmy śmiało okiem przed siebie i oto ujrzymy inne warstwy społeczeństwa, inaczej postępujące. Krawcy, szewcy, stolarze i inni pożyteczni rzemieślnicy mają swoje związki zawodowe, w których grupują się w 100%. Związki te dają im obronę zawodową i, jak sami możemy stwierdzić na własnej skórze, całkiem skuteczną, gdyż zrzeszają wszystkich tych, którzy rodzajem fachu do nich przynależą. Są zatem wyrazicielami myśli całej ludności rzemieślniczej i chociaż są liczebnie o wiele słabsi od rolników, tworząc zorganizowaną całość, przedstawiają siłę znaczną. Niestety, większość rolników jest jakby stadem zbałamuconych owiec i zaledwie niewielki

procent ludzi światłych garnie się do swojej organizacji zawodowej. W ostatnich czasach klęskowych nawet niektórzy z pośród tych światłych poczynają się ociągać w swych obowiązkach. Daje się słyszeć zdania: poco płacić składki, ażeby za nie ktoś sobie mógł żyć wygodnie albo też — co nam Kółko Rolnicze dobrego zrobiło? i t. d. Takich i tem podobnych bają słyszy się co raz więcej, co świadczy o tem, że wrogowie rolnictwa nie śpią i, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie dla nas przynieść może silna organizacja rolnicza, sieją jad i niechęć wśród ludzi słabych i nie mających wyrobionego zdania. A rolnictwo dzisiejsze, to jakby lew w kruchej klatce, nie znający swej siły i mocy... Stanowimy przecież blisko 70% ludności, zatem któż tu powinien wątpić o naszej sile. Niestety, wątpimy sami, a i wątpią wszyscy ci, którzy wiedzą dobrze, że sztandary rolnicze cieniem swoim pokrywają zaledwie 2% walczących nie dość skutecznie, walczących za prawa 68% śpiących, nasiąkniętych pleśnią i cuchnących o milę ciemnotą. A jednak chwilami, pomimo szeregu rozczarowań, budzi się nadzieja, że rolnictwo nie jest ociemniałe, a tylko popadło w śpiączkę. Pora już jednak wielka, skończyć z tą drzemką poobiednią, tem bardziej, że obiad był skromny i to żytnio-postny i lada chwila kiszki mogą marsza zagrać. Ba — bodajże grają już u niejednego, więc może teraz nadejdzie godzina opamiętania. Jak podane w „Rolniku“, że w 16-tu miejscowościach powiatu w Kółkach Rolniczych odbywac się mają kursy z rolnictwa, hodowli, i szeregu innych przedmiotów, a więc znani są na świecie tacy rolnicy-kółkowiczanie, którzy ręk nie opuszczają i którzy ten pancerz wiedzy chcą jak najprędzej do walki przywdziać na swe piersi. Wiemy również, że podobne kwestje oprócz wielu innych stale są na zebraniach Kółek omawiane, smutne tylko, że nie wszyscy z nich korzystają, a jak wiadomo, czasem obraduje tylko prezes z sekretarzem i z pustemi ławami. Ciekawe, jaką frek-



wencją cieszyć się będą te pożyteczne kursy, organizowane przez P. T. R. Trudnym jest wprost do wiary, ilu mędrców przysporzyły nam czasy powojenne. Kogo się nie spytać to tak „to kuje“ jakby co najmniej z rok kapelusz Salomona nosił, ale dziwnym jest, bo każdy z tych mędrców prawi, jakby postępował będąc ministrem i w tych sprawach jest ogromnie obeznany, a na własnym zagonie jakoś mu nieco słabiej idzie. Może dzisiejsze czasy dają światu samych tylko „wielkich ludzi“, ale któż w takim razie będzie ten biedny zagon skutecznie uprawiał. Stary Kuba z pod Lubawy.

***Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!***

## Doświadczenie

**z odmianami ziemniaków, przeprowadzone w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie w r. 1929.**

Doświadczenie to założone zostało na glinie piaszczystej w czterokrotnym powtórzeniu, przy czym poletka każdej odmiany były jednakowe. Przed plonem była pszenica. W jesieni zeszłego roku wykonano orkę zimową, a obornik wywieziono na wiosnę i przyorano go 21 maja, poczem wysiano 200 kg. soli potasowej 22% i 100 kg. azotniaku w stosunku na hektar. Następnie zabronowano, zwalowano i wyznaczono znacznikiem w krzyż. Powierzchnia poletka wynosiła 42.25 m<sup>2</sup>, na każdym zaś poletku była ilość krzaków taka sama. Ziemniaki wysadzono 24 maja w odległości 65 cm. jeden od drugiego, a przykryto je w ten sposób, że wyciągnięto redliny za pomocą płózka. Roboty pielęgnacyjne polegały na czterokrotnym obredlaniu co pewien czas. Zbiór wszystkich odmian wykonano dosyć późno, bo 29-go października, a to dlatego ponieważ odmiany późniejsze jak Polanin, Bojar, Wohltman i inne posiadały jeszcze w dniu kopania zielone łęty. Plon każdego poletka był osobno zważony, przeciętne zaś wyniki ze wszystkich poletek każdej odmiany były podstawą do obliczenia jej plonu z morga. Jak widać z poniżej podanych cyfr plony prawie wszystkich odmian są wyższe od najlepszych zbiorów ziemniaków na Pomorzu. Może więc ktoś zarzucić tym wynikom, że są nieprawdziwe, podpisany jednak może powołać się na robotników, zajętych przy kopaniu tych wszystkich odmian.

Dla łatwiejszego przedstawienia plony poszczególnych odmian podane są w centnarach z morga.

Model 218 ctn.  
prof. Gisevius 192 ctn.  
Parnassia 191 ctn.  
Bojar 180 ctn.  
Silesia 173 ctn.  
Blücher 172 ctn.  
Neue Industrie 168 ctn.  
Wohltman 156 ctn.  
Industrie (miejskowa) 153 ctn.  
Polanin 137 ctn.

Przytoczone powyżej wyniki z jednorazowego doświadczenia nie mogą stanowić podstawy do twierdzenia, że tylko odmiana Model jest najlepszą, gdyż warunki rozwoju dla tej odmiany nie są wszędzie

jednakowe, choćby z tego względu, że ziemia nie jest taka, jak w gospodarstwie, należącym do Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie. Lecz śmiało można z tego doświadczenia wyciągnąć wniosek, że ziemniak ulega szybko zwyrodnieniu i że z tego powodu należy zmieniać co kilka lat i nabywać nową odmianę ziemniaków, jeżeli chcemy mieć dobre zbiory.

Jakkolwiek co do pierwszej odmiany należy zachować się z rezerwą, jako że jest odmianą niewypóbowaną dostatecznie, jednak druga odmiana, co do wielkości plonu prof. Gisevius, zajmująca w bardzo wielu doświadczeniach pierwsze miejsce, zasługuje na uwagę.

Nie można pominąć milczeniem, że do osiągnięcia tych nadzwyczajnych plonów przyczyniło się nie tylko nawożenie, ale także roboty pielęgnacyjne, polegające na kilkakrotnym obredlaniu w krzyż.

Pieszczoch, dyrektor Szkoły Rolniczej.

## Ulgi podatkowe dla rolnictwa pomorskiego.

Staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej rolnicy Pomorza uzyskali u władz skarbowych ulgi, dotyczące podatku dochodowego. Ulgi te uzewnętrzniają się w rozłożeniu podatku dochodowego na trzy raty.

Rolnicy, których położenie jest istotnie ciężkie wniosą do dnia 20. bm. odpowiednio umotywowane podania do władz skarbowych listem poleconym. Raty przypadać będą kolejno na 25. 11., 15. 12., 15. 1.

Należy więc nie zaniedbywać okazji i skoro czas wnieść podanie.

## 10 milionów zł. kredytu dla młynarzy.

Warszawa. Bank Polski celem ożywienia rynku krajowego postanowił przyznać młynarzom kredyt w wysokości 10 milionów złotych. Kredyt ten będzie udzielony za pośrednictwem pod gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego. Dotychczas młynarze mieli przyznany w Banku Polskim kredyt w wysokości 7 milionów złotych, który nie został jednak wyczerpany.

## O Syndykat eksportowy trzody chlewnej na Polskę zachodnią.

Poznań. Ostatnimi dniami bawiła w Warszawie u ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego delegacja Związku eksporterów trzody chlewnej na Polskę Zachodnią. Delegacja prosiła ministra o zaakceptowanie projektu utworzenia Syndykatu Eksporterów Trzody Chlewnej na Polskę Zachodnią.

Obecnie, jak wiadomo, istnieje syndykat na całą Polskę z siedzibą w Warszawie. Postulat powołania do życia syndykatu, obejmującego swym działaniem tylko ziemie zachodnie, który byłby syndykatem odrębnym i niezależnym od syndykatu z siedzibą w Warszawie był motywowany następująco:

Jeżeli biuro syndykatu nie znajduje się w ośrodku produkcyjnym, wówczas wysuwają się stale duże trudności techniczne. Ziemie zachodnie są terenem produkcyjnym standartowego towaru eksportowego trzody chlewnej, kierunkiem eksportu na zachód, co zwłaszcza przy zbliżającym się traktacie handlowym z Niemcami winno powodować jak największe ułatwienie eksportu.

Zdaniem tutejszych eksporterów trzody chlewnej, argument ten dostatecznie silnie przemawia za ustaleniem siedziby syndykatu w Poznaniu, jako mieście, z którego najłatwiej skoncentrować można ten wywóz.



# Uwaga!

Na skutek niezależnych od P.T.R. przyczyn, program kursów został ograniczony przez usunięcie wykładów weterynarii i w niektórych miejscowościach z warzywnictwa i sadownictwa. Jeżeli się okaże, że wykłady te zainteresowanych bardzo obchodzą, będzie można je przypuszczalnie przeprowadzić po N. Roku.

	Rybno	Grodziczno	Szwarcenowo	Radomno	Grabowo	Rożental	Mroczo	N. Brzozie	Lubawa	Napromek
Warzywnictwo, sadownictwo, . . .				niedz. 21. XI. godz. 13	sobota 30. XI. godz. 16	niedz. 1. XII. g. 14,30			sobota 14. XII. godz. 15	niedz. 15. XII. godz. 14
Nauka o Polsce . . .	czwart. 21. XI. godz. 16	sobota 23. XI. godz. 14	czwart. 28. XI. godz. 14	niedz. 1. XII. godz. 13	czwart. 5. XII. g. 14,30	sobota 7. XII. godz. 15	czwart. 14. XI. godz. 15	niedz. 17. XI. g. 14,30	niedz. 15. XII. godz. 15	czwart. 12. XII. godz. 14
Pszczelnictwo . . .	środa 11. XII. godz. 16	sobota 23. XI. godz. 14	czwart. 28. XI. godz. 14	niedz. 1. XII. godz. 13	czwart. 5. XII. g. 14,30	sobota 7. XII. godz. 15	czwart. 14. XI. godz. 15	niedz. 17. XI. g. 14,30	niedz. 15. XII. godz. 15	czwart. 12. XII. godz. 14
Rolnictwo . . . . .	sobota 16. XI. godz. 16	sobota 16. XI. godz. 15	niedz. 17. XI. godz. 13	wtorek 19. XI. godz. 13	niedz. 24. XI. g. 15,30	wtorek 26. XI. godz. 16	niedz. 1. XII. godz. 15	wtorek 3. XII. g. 14,30	niedz. 8. XII. godz. 15	wtorek 10. XII. godz. 14
Hodowla . . . . .	środa 11. XII. godz. 16	sobota 16. XI. godz. 15	niedz. 17. XI. godz. 13	wtorek 19. XI. godz. 13	niedz. 24. XI. g. 15,30	wtorek 26. XI. godz. 16	niedz. 1. XII. godz. 15	wtorek 3. XII. g. 14,30	niedz. 8. XII. godz. 15	wtorek 10. XII. godz. 14
Prace kobiece . . . .	niedz. 1. XII. godz. 16	poniedz. 2. XII. godz. 15	wtorek 3. XII. godz. 14				niedz. 8. XII. godz. 15	sobota 7. XII. g. 14,30	poniedz. 9. XII. godz. 14	wtorek 10. XII. godz. 14

## „Trzeba z żywymi naprzód iść“ . . .

Ponieważ wszelkie nawoływania, ażeby rolnicy posyłali swych synów do szkoły rolniczej nie odnoszą należytego rezultatu, dlatego zmuszony jestem zabrać głos na łamach „Rolnika“ i przemówić w kilku słowach do ambicji mieszkańców Pomorza.

Faktem jest, że na 10 nowo przyjętych uczniów do Szkoły Rolniczej w Byszałdziej 3 pochodzi z Małopolski, a 7 z Pomorza. Gdy jednego z nich zapytałem, co go skłoniło, że przyjechał do tutejszej Szkoły z tak dalekich stron, odpowiedział wtedy, iż chciałby zobaczyć i poznać tę wyższą kulturę rolną, jaka jest na Pomorzu. Z takimi głosami można spotkać się bardzo często, bo rzeczywiście na Pomorzu gospodarstwa rolne stoją znacznie wyżej, aniżeli w Małopolsce, na Wołyniu i w innych okolicach Polski z wyjątkiem Poznańskiego. Z tego mogą być dumni Pomorzanie. — Z drugiej jednak strony nie można zapominać, że tę wyższą kulturę rolną należy podtrzymywać i dążyć stale na drodze postępu do jeszcze wyższego stopnia kultury.

Niestety, niema u wszystkich rolników Pomorza tego zrozumienia, że „trzeba z żywymi naprzód iść“, że nie można ustawać na drodze postępu. Albowiem, kto nie idzie naprzód, ten się cofa, gdyż inni go wyprzedzają, a on zostanie w tyle, na samym końcu. Ażeby więc drudzy nas nie wyprzedzili, musimy starać się, mimo to, że ciężkie czasy nastąpiły dla rolnictwa, jeszcze więcej podnosić gospodarstwa swoje, które nie są jeszcze idealnymi, którym jeszcze wiele brakuje. — Biermy przykład z Niemców, mieszkających na Pomorzu. Przecież oni taksamo odczuwają te ciężkie czasy. A jednak mimo wszystkiego garną się więcej do szkół, czego dowodem może być nadmierna ilość zgłoszeń do niemieckiej

szkoły rolniczej w Świeciu, gdy tymczasem do polskiej szkoły rolniczej, znajdującej się także w powiecie świeckim, zgłosiło się tylko trzech nowych uczniów.

Smutny to jest objaw i tego nie można sobie lekceważyć!

Już dzisiaj niemieckie gospodarstwa stoją wyżej od polskich i niejeden zazdrosnym okiem widzi, że niemieckim gospodarzom powodzi się lepiej niż polskim. Nie chcę wymieniać nazwisk tych niemieckich właścicieli gospodarstw rolnych i nie potrzeba daleko jechać, bo nawet w tutejszym powiecie mamy także niemieckie gospodarstwa.

Musimy tedy powiedzieć sobie, że nie damy się wyprzedzić naszym sąsiadom, że dążyć będziemy stale i bez wytchnienia do podniesienia naszych gospodarstw, zwłaszcza na polu hodowli bydła, która pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Jak podnieść tę hodowlę, aby przynajmniej ta gałąź gospodarstwa rolnego mogła się opłacać, o tem można dowiedzieć się w szkole rolniczej, z pism rolniczych, z odczytów i wykładów, wygłaszanych na zebraniach Kółek Rolniczych.

Nie ustawajmy więc na drodze postępu, starajmy się pogłębiać nasze wiadomości i nowe zdobywać, a jeżeli już nam starym trudno jest zerwać z dotychczasowym sposobem gospodarowania, to przynajmniej nie stawiamy przeszkód i nie róbmy trudności drugim, gdy oni chcą gospodarować według najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej.

Z przyjemnością stwierdzić mogę, że wśród młodzieży wiejskiej wielu jest takich, którzy rwą się do postępu w gospodarstwie rolnem, jednak spotykają się ze sprzeciwem ze strony swych ojców, którzy w swem zaślepieniu nie chcą pozwolić synom, aby próbowali swych lotów w dążeniu do udoskonalenia gospodarstwa ojcowskiego.

J. Pieszczoch, dyr. Szkoły Roln. w Byszałdziej.



## Komunikat.

Na liczne zapytania, skierowane do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, czy można jeszcze się zapisać do Szkoły, Dyrekcja donosi, że nowych uczniów przyjmuje się wyjątkowo w tym roku do końca listopada. Kto więc chce się zgłosić, niech zaraz to uczyni, a najlepiej będzie, gdy, nie zwlekając, natychmiast przyjedzie ze wszystkimi rzeczami, potrzebnymi do zamieszkania w internacie. Niech więc wszyscy chętni korzystają z tego udogodnienia, aby ilością uczniów nie zrobiła sobie wstydu młodzież męska, gdyż na kursa gospodarstwa domowego w Samplawie zgłosiło się przeszło 3 razy więcej dziewcząt, aniżeli chłopców do Szkoły w Byszwałdzie.

## Licencja stadników.

W porozumieniu z Pomorską Izbą Rolniczą i Przewodniczącym Komisji licencyjnej wyznaczone zostały następujące terminy licencji stadników w tutejszym powiecie.

### 1. W środę, dnia 27-go listopada 1929 r.

- w Łątku o godz. 12,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Samplawie o godz. 12,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Lubawie o godz. 12,45 na rynku bydłowym
- w Tynwałdzie o godz. 14,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Tuszewie o godz. 14,15 na resztówce Tuszewo
- w Świniarciu o godz. 14,45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Zwiniarzu o godz. 15,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Byszwałdzie o godz. 15,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Rożentalu o godz. 15,45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Grabowie o godz. 16,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Wałdykach o godz. 16,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Złotowie o godz. 16,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa

### 2. W czwartek, dnia 28-go listopada 1929 r.

- w Bratjanie o godz. 8,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Nowymdworze o godz. 9,00 przy oberży
- w Chroślu o godz. 9,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Radomnie o godz. 9,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Jamielniku o godz. 10,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Woonie o godz. 10,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Szwarcenowie o godz. 10,45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Krotoszynach o godz. 11,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Łąkorzu o godz. 11,45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Cichem o godz. 13,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Tereszewie o godz. 13,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa

- w Małych Bałówkach o godz. 13,30 przy oberży
- w Marzęcicach o godz. 14,00 przy oberży
- w Mikołajkach o godz. 14,15 przy oberży
- w Wawrowicach o godz. 14,30 przy oberży
- w Skarlinie o godz. 14,45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Lekartach o godz. 15,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa

### W piątek, dnia 29-go listopada 1929 r.

- w Nowemmieście o godz. 8.30 na targowisku rzeźni miejskiej
- w Kurzętniku o godz. 8.45 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Niem. Brzoziu o godz. 9-tej na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Bratuszewie o godz. 9,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Sugajenku o godz. 9,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Mrocznie o godz. 10,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Rynku o godz. 10,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Katlewie o godz. 10,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Hartówcu o godz. 11,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Dębieniu o godz. 11,15 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Rybnie o godz. 11,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Grodziecznie o godz. 13,00 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa
- w Kuligach o godz. 13,15 na resztówce
- w Tylicach o godz. 13,30 na miejscu, wyznaczonym przez p. Sołtysa

## ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

**Ciche.** Dnia 29 10. rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., które zagał prezes, p. Krzyżykowski. Obecnych było 15 członków. Wysłuchano referat o spółdzielczości, następnie odczyt o oszczędności, propagowanej w całej prasie w dniu 31 ub. m. Ożywioną dyskusję wywołała propozycja przystąpienia do spółdzielni wywozu trzody chlewnej. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie o bliższe szczegóły do PTR. Na tem zebranie zakończono. Sekr.

**Lubstynok.** Dnia 20 10. rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., na którym był obecny pow. instruktor rolny, p. Ulański. Dla ważnych spraw zebrało się dużo członków Kółka. Z powodu pewnych nieporozumień, jakie zaszły w Kółku, postanowiono wybrać nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Raszkowski Wł., wiceprezes Szabatkowski Józef, skarbnik Minta Andrzej, sekretarz i bibliotekarz Gabijelski Stefan. Po wyjaśnieniu dość zawiłej sprawy między kółkowiczami a byłym Prezesem, wygłosił pow. Instruktor Rolny, referat p. t. „Co produkować wobec niskich cen na żyto“. W głębszych a treściwych słowach dał p. Instruktor obraz, jak mają się zabrać rolnicy do ulepszenia swego gospodarstwa. Zalecał, aby rolnicy częściowo zredukowali produkcję zbóż o 25 proc., a w miejsce tego sadzili warzywa okopowe i więcej utrzymywali inwentarza chlewnej, ponieważ opłaca się należycie. W końcu zebrania zachęcał nowy zarząd i członków do wspólnej i wytrwałej pracy. Sekr.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

**Baczność!** Kółko Rolnicze Tuszewo i Koło Gospodyń Wiejskich. Zebranie odbędzie się dnia 24-go bm. o godzinie 2-jej po południu.

Bardzo ważne sprawy.

Zarząd.